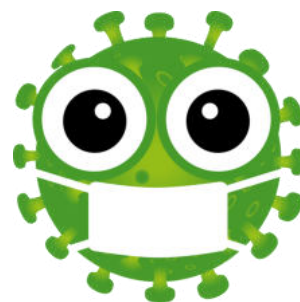
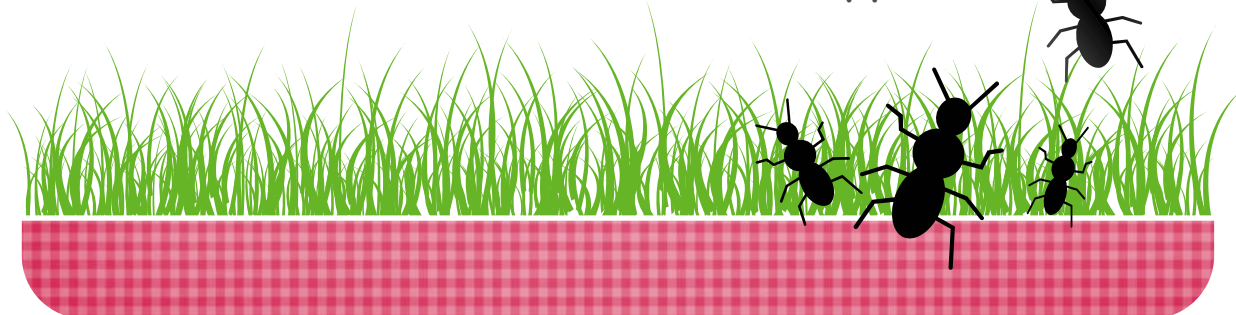


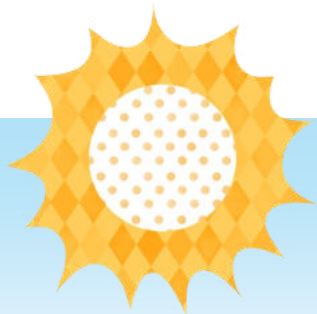
O krainie Pollandi,
która nie dała się
koronostworkowirusowi!



Lidia Ippoldt

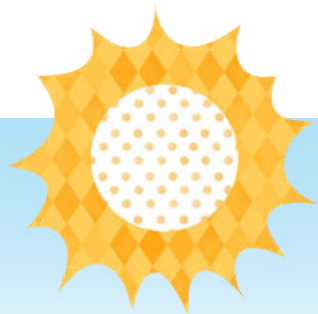


Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE



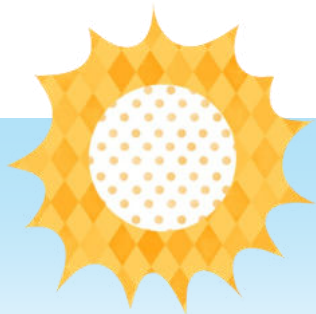
Wcale nie tak daleko i nie tak dawno temu, była sobie piękna kraina, która nazywała się Pollandia. Żyło w niej dużo, dużo dzieci, które chodziły do przedszkoli i szkół. Ich rodzice, a czasami i dziadkowie pracowali. Wszyscy więc byli bardzo zajęci, ciągle gdzieś pędzili i nawet nie zawsze mieli czas porozmawiać i побыć ze sobą.





Aż pewnego dnia krainę obiegła straszliwa wieść – bardzo niebezpieczne koronostworki, które zarażają ludzi, uciekły ze swojej, otoczonej wielkim murem krainy. Znudziło im się swoje towarzystwo, a że bardzo lubiły wylegiwać się na ławkach w autobusach i tramwajach, przysiadać na różnych sprzętach na placach zabaw i huśtać się na nich w najlepsze, postanowiły, że wyruszą, by poznać świat ludzi.



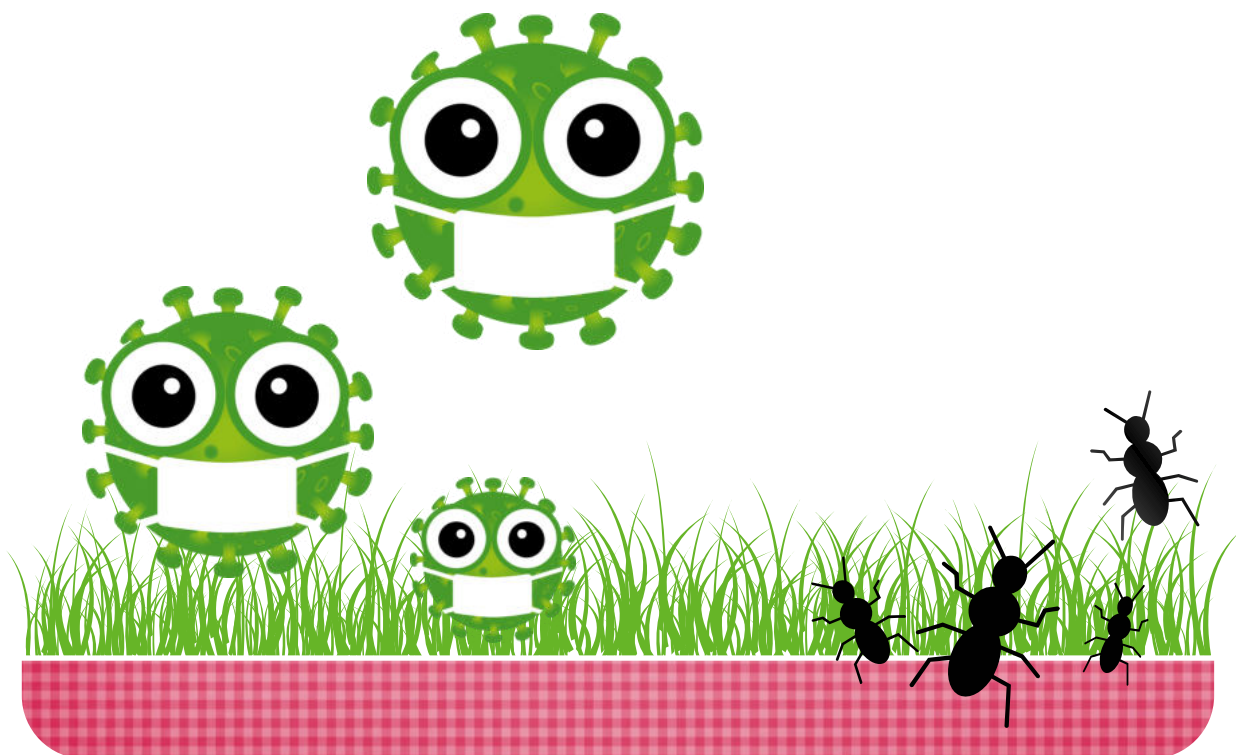


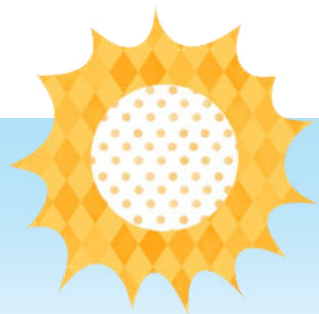
Stworki lubiły podróże, a podczas nich szczególnie upodobały sobie brudne ręce swoich towarzyszy – ludzi.

Ulokowały się w pociągach, autobusach, na statkach i w samolotach i rozpoczęły wędrówkę po całym świecie.

Gdziekolwiek się pokazywały budziły grozę i władze każdej krainy próbowały je przeganiać.

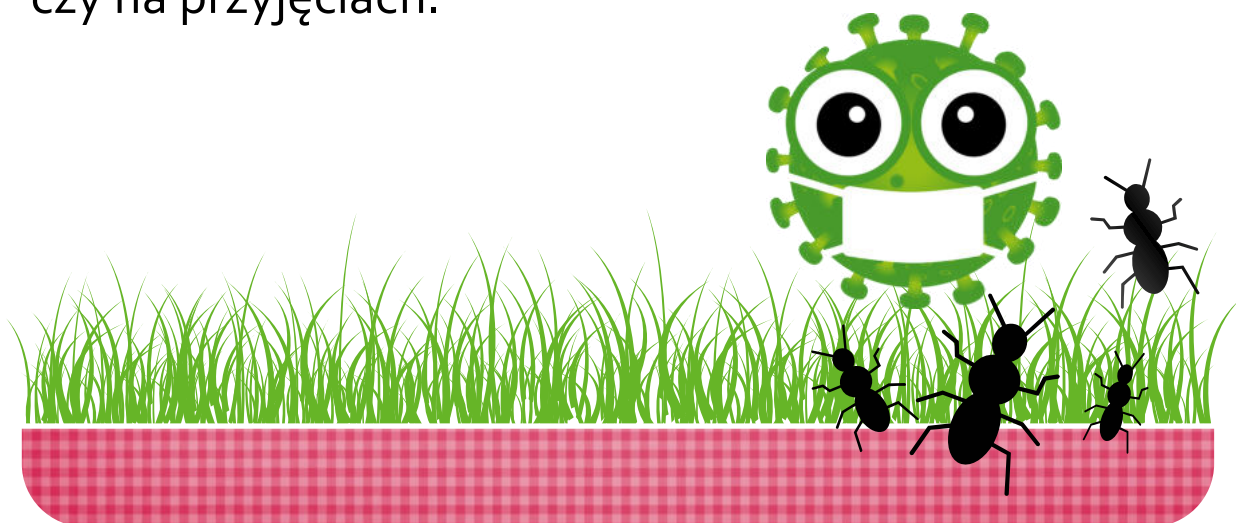
Niestety, nie było to takie łatwe.

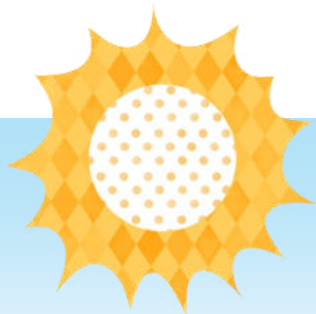




Wreszcie stworki wraz ze swoim wirusem dotarły do Pollandi. Początkowo jej mieszkańcy nic sobie z tego nie robili. Dorośli chodzili do pracy, dzieci do szkoły, a po swoich codziennych zajęciach, wszyscy wyruszali do galerii handlowych, restauracji, na mecze i zawody sportowe, czy w inne ciekawe miejsca. Ponieważ jednak coraz więcej ludzi zaczęło chorować, rada królewska zebrała się na szybką naradę. Radziła, radziła i uradziła, że trzeba zamknąć szkoły, przedszkola, urzędy a nawet niektóre sklepy.

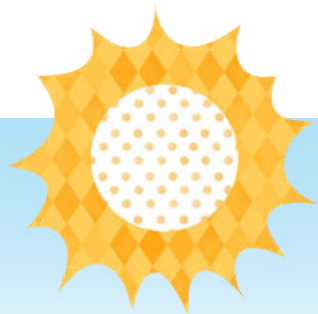
Wszyscy też mieli zostać w domach, nie mogli podróżować i spotykać się w restauracjach czy na przyjęciach.





Dzieci bardzo ucieszyły się z koronostworkowych ferii, dorośli jednak nie wszyscy byli zadowoleni. Narzekali, że dzieci będą się nudzić, a oni nie mają czasu, by się nimi zająć. Zaczęli też gromadzić zapasy i zbroić się w broń przeciwstworkową





Rada królewska była jednak nieugięta – wydała zarządzenie i pilnowała, by ludzie się nie spotykali. Królewscy dworzanie odczytali je w telewizji, radiu, zamieścili w Internecie. Królewska odezwa brzmiała tak:

„Kochani Poddani,

*uprasza się o zachowanie bezpieczeństwa, **pozostanie***

w miarę możliwości w domu, nie spotykanie się

ze znajomymi, częste mycie rąk, picie dużej ilości wody.

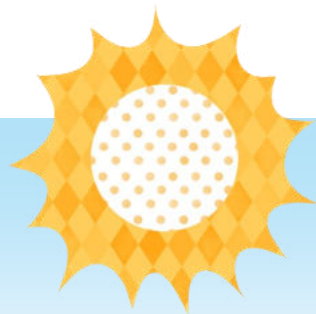
Uchroni nas to wszystkich przed niebezpieczeństwem rozprzestrzeniania się wirusa w naszej krainie. Jeżeli ktoś źle

się poczuje nie powinien czekać i powinien niezwłocznie

zgłosić to królewskim służbom medycznym.

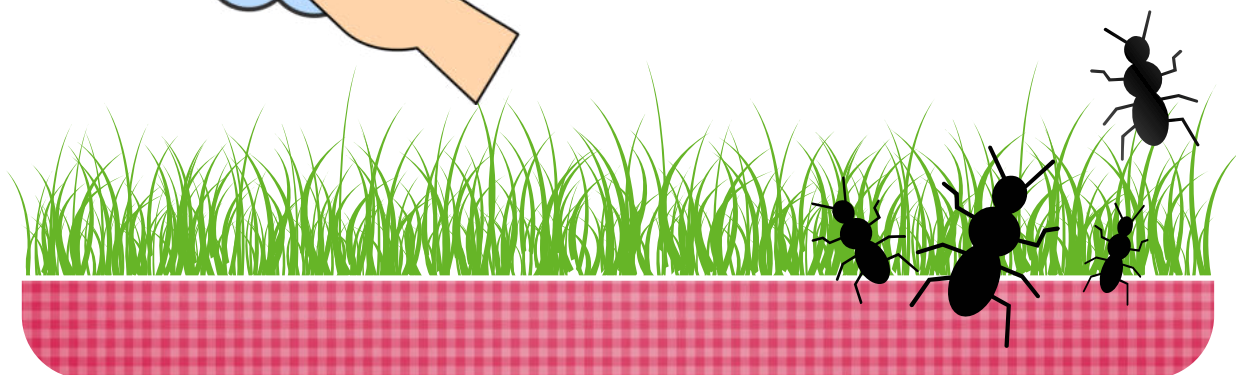
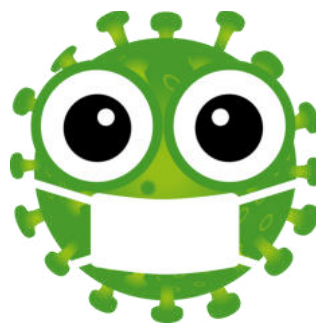
Kochani, prosimy zachowajcie spokój i rozsądek!!!”

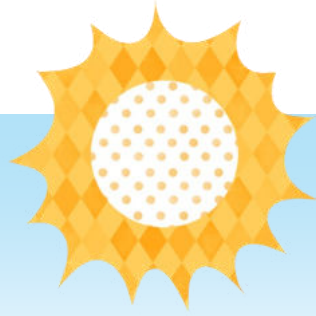




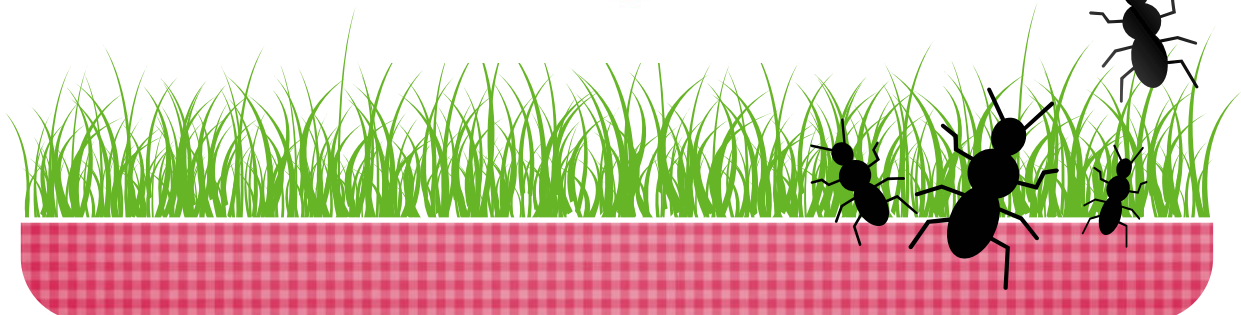
Wszyscy poddani uważnie zapoznali się z zarządzeniem i na szczęście większość uznała, że jest ono jednak słuszne. Kto mógł został w domu. Okazało się, że wreszcie dorośli mają więcej czasu, nigdzie nie muszą biec i mogą porozmawiać i pobawić się ze swoimi dziećmi. Sięgnęli po dawno nie ruszane zapasy książkowe i zabawkowe – klocki, puzzle i gry planszowe, przy których może bawić się cała rodzina.

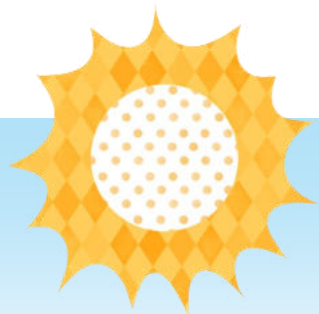
Wszyscy wzajemnie się też pilnowali, by bez potrzeby nie wychodzić z domu, a przede wszystkim myć ręce!



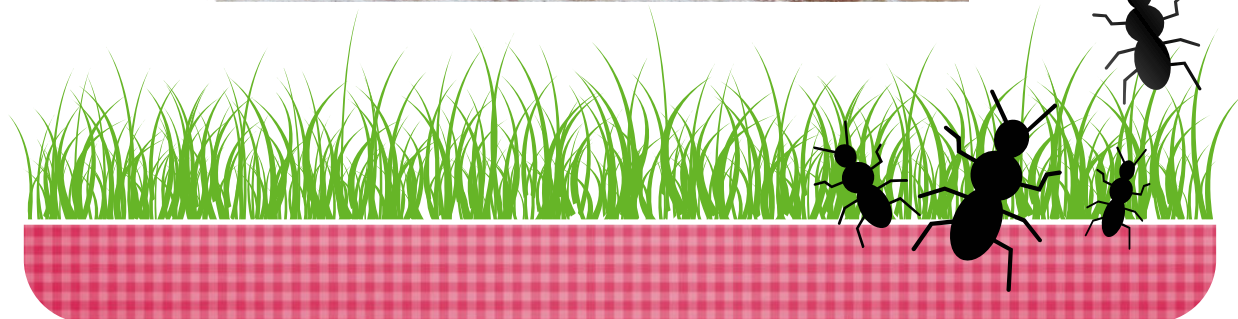


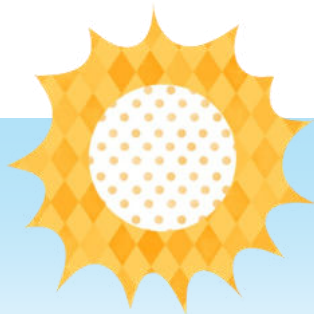
Nauczyciele też nie zapomnieli o swoich uczniach, którzy szybko zorientowali się, że z koronostworkowych ferii nici. Dzieci dostawały codziennie nowe zadania i wcale się nie nudziły. Doszły jednak do wniosku, że nauka może wcale im nie zaszkodzi, bo dowiedzą się czegoś przy okazji o koronostworkowirusie i sposobach walki z nim.





Wszyscy więc cierpliwie czekali aż koronostworkom
znudzą się puste ulice, szkoły, przedszkola i autobusy
i wrócą do swojego królestwa – bezpiecznie
oddzielonego od ludzi grubym murem.





I tak mijały dni i tygodnie. Ludzie chorowali coraz mniej i mniej, aż wreszcie król mógł ogłosić radosną nowinę :

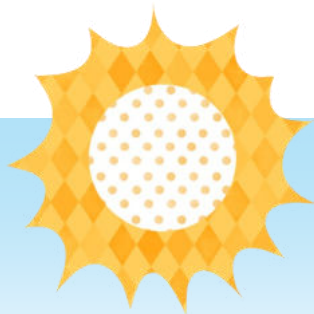
„Zwyciężyliśmy. Zagrożenie minęło!!!

Możecie wracać do swojej pracy, szkół i przedszkoli.

Udało się, bo pamiętaliście o najważniejszych zasadach bezpieczeństwa.

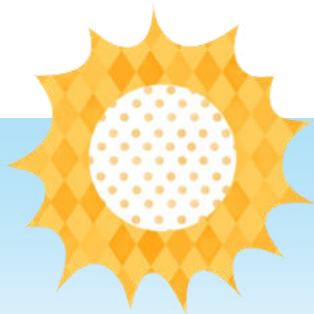
Dziękuję!!!”





W Pollandi zapanowała wielka radość. Była ona podwójna – kraina nie dała się pokonać koronostworkom, a rodziny odzyskały spokój i zbliżyły się do siebie jeszcze bardziej. Oby tylko było tak już zawsze i to bez towarzystwa tych paskudnych korono-, czy innych stworków.





POLLANDIA

Tekst: Lidia Ippoldt

Korekta: Lucyna Podgórna

Opracowanie graficzne: Agnieszka Bartnicka

(wszelka grafika użyta w bajkach na licencjach Creative Commons,
użyte programy to word, publisher oraz Gimp)



Biblioteka
PEDAGOGICZNA
W SKAWINIE